



WYDANIE: A B C D

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ZAIMIS
prezydent Grecji ustąpił ze swego stanowiska na znak protestu przeciwko projektowanej restauracji monarchii.

ROK XIII.

SOBOTA, 14 WRZEŚNIA 1935 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 257

CARDENAS
prezydent Meksyku omal nie padł ofiarą zamachu rewolwerowego

Kanał Suezki będzie zamknięty

na wypadek wybuchu wojny. — Rząd egipski ma zupełną swobodę działania i nie jest związany uchwałami Ligi Narodów

Jakie sankcje zastosowane będą przeciw Włochom?

Londyn, 14 września.

(PAT) Abdul Chamid Badaui basza, prezes prokuratury państwowej, który badał z polecenia rządu uprawnienia Egiptu w stosunku do Kanału Suezkiego, zakończył już swój memoriał w tej sprawie.

Badaui basza doszedł do przekonania, że rządowi egipskiemu przysługuje prawo zamknięcia kanału w razie wojny. Egipt, nie będąc członkiem Ligi Narodów, ma wogóle całkowitą swobodę działania, natomiast ciężar na nim zobowiązania, wynikające z paktu Kelloga, który wszak wojnę potępia.

Londyn, 14 września.

(PAT) Prasa angielska jest zadowolona z mowy premiera Laval, podkreślając, że Francja stanęła po stronie Ligi Narodów obok Wielkiej Brytanii. Dzienniki zaznaczają, że pod wpływem nacisku ze strony pozostałych ministrów francuskich, jak i rządu brytyjskiego, premier Laval w bardziej stanowczy sposób wypowiedział się na rzecz Ligi, aniżeli był skłonny to uczynić w początkach sesji genewskiej.

Złodziej międzynarodowy dostał się w ręce policji

Łódź, 14 września.

(gr) — Podczas wczorajszej obławy brzozy podjętej dostał się w ręce policji międzynarodowy złodziej, wielokrotnie karany za różne przestępstwa, Abram Wajnbaum, stały mieszkaniec Warszawy.

Wajnbaum przybył do Łodzi na gościnne występy. Dzięki czujności władz udało się go aresztować w chwili, gdy wchodził do tramwaju. Wajnbaum przesłany zostanie do Warszawy.

Dymisja gen. Johnsona

Nowy Jork, 14 września.

(PAT) Po rozmowie z prezydentem Rooseveltem w Hyde Parku, gen. Johnson oświadczył, iż ustępuje w końcu miejsca ze stanowiska kierownika akcji po mocy bezrobotnym w Nowym Jorku i zamierza zająć się swymi prywatnymi sprawami.

Mróz na Łotwie

Ryga, 14 września.

(PAT) Ubiegłej nocy zanotowano w okolicach Rygi 6 stopni mrozu. Obawiają się, że tak wczesne przymrozki poczynały znaczne szkody w ogrodach warzywnych.

Dziś

o godz. 3-ej po południu ukaże się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wygranych 8-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy Loterii Państwowej

„Times” zaznacza, że nie należy wyciągać wniosku, iż premier Laval zobowiązał się do zastosowania sankcji w całej rozciągłości. Właściwością sankcji jest stopniowy ich rozwój. Początkowo byłoby to zarządzenie o charakterze finansowym i gospodarczym.

„Daily Telegraph” dowiadyuje się, że tekst mowy premiera Laval został już w czwartek podany do wiadomości Mussoliniego, później jednak pod naciskiem innych członków delegacji francuskiej wprowadzone zostały daleko idące zmiany. —

Mimo zadowolenia z mowy Laval, „Daily Telegraph” podkreśla wzrastające przekonanie, że żadne propozycje nie uchronią przed wojną. W najlepszym razie wydaje się, że dyskusje obecne mogą posłużyć za podstawę późniejszego pokoju.

Niemcy wrócą do Ligi Narodów ale po... rewizji traktatu wersalskiego

Paryż, 14 września. (PAT)

„Paris Soir” zamieszcza obszerny artykuł kierownika urzędu polityki zagranicznej partii narodowo-socjalistycznej dr. Rosenberga, o ustosunkowaniu się Trzeciej Rzeszy do zatargu włosko-abyssińskiego.

Po przeprowadzeniu analizy rozszereżeń włoskich do posiadania kolonii i określeniu polityki zagranicznej w tej sprawie, autor poświęca dłuższy ustęp omówieniu okoliczności, jakie zmusiły Niemcy do wystąpienia z Ligi Narodów. Rosenberg twierdzi, że Niemcy zmuszone były opuścić instytucję genewską,

gdyż służyła ona interesom wielkich narodów, uzbrojonych po usz. Tolerowała krzywdy, wyrządzone Niemcom przez traktat wersalski i nie chciała zgodzić się na dobrożenie Rzeszy.

Obecna propaganda chce przypisać Rzeszy niemieckiej fantastyczne plany w związku z konfliktem włosko-abyssińskim. Tymczasem Niemcy zajęte są wykonywaniem programu reorganizacji swego systemu społecznego i nie mają zamiaru przerywać tej pokojowej pracy. —

Niemcy z zadowoleniem przyjmują do wiadomości fakt, jeżeli w jakimś państwie obudzi się głos, wykazujący nie-

sprawiedliwość traktatu wersalskiego w stosunku do Niemiec.

Nadszedł czas przeprowadzenia rewizji pod tym względem.

Niemcy chętnie widzieć będą załatwienie konfliktu włosko-abyssińskiego na drodze kompromisu. Decyzja w tej mierze zależy może jednak nietylko od Ligi Narodów, do której Rzesza w dalszym ciągu nie żywi zaufania, ile od Londynu, Paryża i Rzymu.

W końcu Rosenberg wypowiada się przeciwko systemowi bezpieczeństwa zbiorowego i zbiorowego pokoju, uważając te hasła za jedynie mgliste formuły propagandy politycznej.

Śląsk pod terorem żandarmerii czeskiej

Prześladowania Polaków nie ustają. — Chcą odebrać mandat posłowi polskiemu

Morawska Ostrawa, 14 września.

(PAT) Czeska rada narodowa na swym posiedzeniu w Morawskiej Ostrawie postanowiła wystąpić do rządu praskiego z żądaniem odebrania mandatu do sejmiku krajowego w Brnie posłowi polskiemu Karolowi Jundze.

Wniosek ten poparli również czescy

agrarjusze, którzy poprzednio nominację tę spowodowali.

Morawska Ostrawa, 14 września.

(PAT) Żandarmeria czeska dokonała ponownej rewizji w opieczetowanej poprocznie czytelnicy katolickiej w Trzyniecu. Wszystkie akta i książki czytelnicy spakowane w skrzynie i złożono w mie-

scowym posterunku żandarmerii.

Morawska Ostrawa, 14 września. (PAT) „Posledni Ostravsky Denik” donosi o nowych oddziałach żandarmerii przybyłych na Śląsk Cieszyński. Żandarmi wzmocnili posterunki we Fryszacie, Olbrachcicach, Łakach, Stonawie i Karwinie.

Morawska Ostrawa, 14 września. (PAT) Radni czescy polskiego miasteczka Orłowa na Śląsku nad Olzą, uchwalili zmniejszyć ilość klas w polskiej szkole powszechnej z 5 na 2.

Wielkie manewry na Ukrainie z udziałem zagranicznych misji wojskowych

Ryga, 14 września. (PAT)

Z Kijowa donoszą: Na Ukrainie sowieckiej odbywają się obecnie wielkie manewry armii czerwonej z udziałem wszystkich rodzajów broni. Szczególnie bogato na manewrach tych reprezentowana jest zmotoryzowana broń pancerna oraz lotnictwo.

Powszechne zainteresowanie wywołują lotnicze manewry nocne. Dowództwo manewrów zwraca dużą uwagę na

organizację współpracy z armią ludności cywilnej oraz przysposobienia wojskowego.

Na drogach, które przechodzą główne oddziały i sztab manewrów ustawiono bramy triumfalne, ozdobione portretami Stalina i Woroszyłowa.

W manewrach uczestniczą misje wojskowe Francji, Włoch i Czechosłowacji. W skład delegacji czechosłowackiej wchodzi 4 generałów.

Sensacyjna afera na Litwie

Przywódca stronnictwa rządowego oskarżony o defraudację

Ryga, 14 września.

(PAT) Z Kowna donoszą: Aresztowano pod zarzutem sprzeniewierzenia jednego z czołowych działaczy rządzącej partii tautininków Lapenas wywołało w całym kraju duże wrażenie. Lapenas był dyrektorem największej

na Litwie instytucji handlowej „Majstas” posiadającej monopol na eksport artykułów mięsnych.

Według doniesień prasy nadużycia sięgają mają kilkusset tysięcy litów. Dochodzenia prowadzi sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi Kriberis.

Strzały do natrętnego gościa Krwawa awantura przy ulicy Obywatelskiej 18

Łódź, 14 września.

(gr) — Nocy dzisiejszej doszło do krwawej awantury przy ul. Obywatelskiej 18. Około północy przybył nagle w odwiedziny do Wacława Rosiaka znajomy jego, Jan Fus, zam. przy ul. Nowe Sady 27. Fus był zupełnie pijany i, nie bacząc na późną godzinę, wywołał awanturę. Awantura trwała kilka godzin. Kiedy Rosiak nie mógł się pozbyć natrętnego gościa, przyniósł z mieszkania broń palną i strzelił do Fusa. Jedną z kul ugodziła go w brzuch.

Lekarz pogotowia miejskiego stwierdził przebiecie żołądka i w stanie groźnym przewiózł postrzelonego do szpitala św. Józefa. Fus walczył ze śmiercią. Niedoszłego zabójcę zaaresztowano.

Miniatury**Przez różowe szkiełka**

Kac i Kotek.

— Wie pan, panie Kac, znalazłem cudowny sposób na pozbycie się natrętnych wiszycieli...
— Gadaj pan!.. Co to za sposób?..
— Kupić im nowe pantofle i wysmarować schody mydłem..

Pewien prelegent, mówiąc na temat: „Humor narodów”, rzekł między innymi:

— Większość dowcipów nie nadaje się zupełnie do tłumaczenia na inny język, albowiem każdy naród posiada odrębny rodzaj humoru. Dla przykładu przytoczę typowy dowcip francuski. Otóż nauczyciel w szkole zwraca się do ucznia, którego ojciec ma mleczarnię, ile decylitrów mleka mieści się w litrowej bańce... Na to uczeń odpowiada: — „Pięć decylitrów mleka i pięć wody”... We Francji to jest dobry dowcip, a u nas jest... dobre mleko..

Kac i Kotek siedzą w kawiarni. W pewnej chwili Kac uderza pięścią w stół i powiada:

— Psiakrew!.. Potrzebuję koniecznie 200 złotych!..

Kotek odetchnął z ulgą i odparł:
— Dzięki Bogu... Obawiałem się, że potrzebujesz 5 złotych..

Druża godzina w nocy. W knajpie siedzi dwóch zalanych gości.

— Powiedz mi.. — odzywa się pierwszy, — Któ...ra... przypadkiem godzina?..

— Je... jeszcze niema jedenastej.. — odpowiada drugi, nie patrząc na zegarek.

— Skąd wiesz?..

— Bo o jedenastej miałem być w do... domu, a jestem jeszcze tutaj..

Marjusz buja jak najęty. Będąc w gronie swych kolegów, rzekł pewnego razu:

— W moim rodzinnym mieście mieszka pewien niewidomy, który spaceruje po ulicach bez żadnej obawy. Prowadzi go tylko wytresowany pies.

— Pewnie niewidomy trzyma go na smyczy?

— Właśnie, że nie!.. Pies chodzi bez smyczy, tylko w pysku niesie latarnię..

— POCO mu latarnia?.. Przecież niewidomy nie widzi?

— Ale w latarni zamiast świecy umieszczony jest kawałek sera szwajcarskiego!

W pewnym urzędzie pocztowym leży w archiwum list z następującym dopiskiem:

— Adresat zmarł przed dwoma laty, wszelkie starania, aby mu list doręczyć, nie odniosły skutku.

**Na „rolkach” z Genewy do Brukseli**

Trzej sportowcy przedsięwzięli niezwykłą podróż: na „rolkach” z Genewy przez Paryż do Brukseli. Oczywiście, impreza ta jest możliwa tylko dlatego, że państwa powyższe posiadają wyśmienite drogi.

Sąd w Abisynji

Posiedzenia sądu w Abisynji odbywają się często pod gołym niebem. Oto scenka rodzajowa z Addis-Abeba: sesja sądowa na ulicy.

Nieście pomoc najbiedniejszym**KONGRES KOMPOZYTORÓW W VICHY.**

W Vichy, we Francji, odbywa się obecnie międzynarodowy kongres kompozytorów. Prezydentem kongresu obrany został Ryszard Strauss (z prawej). Obok niego stoi dyrektor opery w Vichy p. Chauvet.

MAŁŻEŃSTWO 82-LETNIEGO LORDA.

Lord angielski Montague of Brandon ożenił się w wieku 82 lat ze swą 81-letnią bratową. Widzimy ich na zdjęciu, gdy opuszczają urząd stanu cywilnego.

Codzienna nowelka „Expressu”.**Omyłka**

— No więc, Andrzej? — zapytała Karolina, wybiegając na spotkanie męża do przedpokoju.

— Otrzymałem. W poniedziałek rozpoczynam!

— Jakże się cieszyć! Jakże się strasznie cieszyć! Opowiedz przedziej! Chodź do pokoju!

— Tak, kochanie. Protekcja pana Davon pomogła. Ta lekcja, tak dobrze płatna, pozwoli nam na zrównoważenie naszego budżetu.

— Nie będziemy więcej mieli kłopotów materialnych!

— Zaszłyś na to — zawołała Ludwika — Masz przecież wielki talent, a musisz udzielać lekcji i nie możesz dalej się kształcić!

Spojrzał na nią i uśmiechnął się smutnie.

Był muzykiem z wielką przyszłością. Znawcy twierdzili, że posiada wielki talent. Był pięknym mężczyzną. I ożenił się z biedną dziewczyną, bez majątku, bez stosunków towarzyskich.

— Nowa lekcja bardzo mi odpowiada! Są to dzieci jeszcze, Henryk i Yvetta, ale bardzo dobrze wychowane, zdolne i muzykalne.

A matka ich zna się na muzyce, obdarzona jest pięknym głosem. Prosiła mnie, bym poświęcił jej od czasu do czasu pa-

re minut, akompaniując jej do śpiewu.

— A czy ona jest ładna, ta pani Limiel? Młoda?

— Młoda. Czy ładna? Wiesz nie zwróciłem na to uwagi. Zdaje się zresztą, że bardzo ładna. Poza to moje dzieci ubóstwia. Od pięciu lat jest wdową... Ach jakie oni mają cudowne mieszkanie! Olbrzymie przestrzenie cudowne urządzenia... Bardzo, bardzo jestem zadowolony z tej lekcji. Mam wrażenie, że zachowam ją na długi okres. Tak mi w każdym bądź razie dała do zrozumienia pani Limiel, że chciałyby, abym doprowadził naukę jej dzieci aż do wstąpienia do konserwatorium. Musimy godnie uczcić dzisiejszy dzień, zjemy kolację i pójdziemy gdzieś się zabawić.

Od tego czasu nowa lekcja stała się codziennym tematem ich rozmów.

Powracał zawsze zachwycony i długo opowiadał, jak bardzo mu się tam podoba jakie tam piękne mieszkanie, jaką elegancką kobietą jest pani Limiel, jak go tam doskonale traktują.

Karolina słuchała tych opowiadań z początku z zadowoleniem ale po pewnym czasie poczęły ją denerwować.

I pewnego dnia, gdy opowiadała jej jak zwykle o pani Limiel, z którą tego dnia miał spólną lekcję zapytała go na-

gle.

— Czy ona jest bardzo piękna?
— Tak. Bardzo piękna. Ale dlaczego o to pytasz?

— Ja ją widziałem. Pewnego dnia specjalnie kręciłem się przed jej domem, by ją zobaczyć.

— Ale poco?

Karolina opuściła głowę, wargi jej drżały.

Co ci jest Karolino? Chyba że jesteś zazdrosna. O kogo, Jak mogłaś pomyśleć coś podobnego zawołał oburzony.

— Andrzej, ja wiem, że ty mnie bardzo kochasz. Ale ja jestem naprawdę za zdrosna. Ja może się nie znam na tych rzeczach, ale ja doskonale znam twoje zalety. Jesteś utalentowanym muzykiem, a poza to pięknym mężczyzną. Wiem, że kobietom bardzo się podobasz. Ja nie wiem, ale przecucie, mówi mi, że ty jej się podobasz...

Andrzej uśmiechnął się.

Mysł żony wydała mu się fantastyczna. Wiedział dobrze, że dla tej damy był tylko nauczycielem.

Uspokoił Karolinę bardzo szybko. Ale od tego dnia niemal przy każdej okazji przypominała mu żona panią Limiel.

Drżała, gdy się spóźniał do domu, wpa trzymała się w niego uważnie i łkała często..

Andrzej był podniecony. Nie wiedział, jak ma uspokoić żonę. Czuł, że to jest nonsens, ale coraz częściej zastanawiał się nad jej słowami.

A może Karolina doprawdy miała rację?

Pewnego dnia nerwowo zadzwonił dzwonek.

Karolina pobiegła otworzyć. Za progiem stał Andrzej, błąd, zmieszany.

— O tej porze, Andrzej, co się stało, dlaczego jesteś taki błąd?

— Ty jesteś wszystkiemu winna! Straciłem dobrą lekcję!

— Ale co się stało do licha?

— Powiedziałem ci, że mnie zbito, a ty jesteś wszystkiemu winna.

Wszedł do pokoju, rzucił kapelusz na podłogę i upadł ciężko na fotel.

Po chwili zaczął opowiadać:

— To była straszna pomyłka! Twoje bezsensowne podejrzenia spowodowały, że zacząłem się zastanawiać nad twymi słowami. Dziś na lekcji dzieci wyszły. Akompaniowałem jej do śpiewu i gdy na chyliła się zbytnio nade mną... pocałowałem ją. Krzyknęła, przewróciła krzesło, poczęła wołać Robert! Robert! Ktoś wbiegł, do pokoju.

Młody silny mężczyzna. Widziałem go już u niej. To jest jej przyjaciel, czy krewny. Obrzął mnie, zbił i wyrzucił za drzwi.

Karolina, to twoja wina. Karolina spojrzała na męża, a po chwili rzekła cicho.
— Tak, to była pomyłka. Ona ciebie nie kocha. Zbili cię... ale przynajmniej wiem, że to była pomyłka...

Konto P. K.O. „Wydawnictwo „Republika“ Nr.68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 177.14

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.